

OJCZYŻNA

"Każdy dzień, każdy miesiąc naszej pracy utrwała naszą pozycję i zadaje klam wszystkim plotkom w stosunku do nowej Polski."
(z przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego)

哈爾濱波蘭民主日報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 33

sobota 7 września 1946 r. Charbin

Cena 5 Gobi

Reforma Rolna

Przed dwoma laty, dnia 6 września 1944 roku Rząd Tymczasowy w Lublinie ogłosił dekret o reformie rolnej dla terenów wówczas już oswobodzonych przez Wojsko Polskie i sojuszniczą Czerwoną Armię, a następnie wprowadzonej na całym terytorium Polski.

Reforma rolna, zgodnie ze słowami Manifestu Lipcowego "zadość uczyniła odwiecznemu dążeniu polskiego chłopca do ziemi" i spełniła żądanie mas chłopskich, o które daremnie walczyły w ciągu 20 lat niepodległej Polski przedwojennej.

Stosunki rolne w Polsce przedwojennej odznaczały się tym, że z jednej strony mieliśmy obszarników, a z drugiej miliony bezrolnych i małorolnych chłopów. Ciężki był to spadek dla Nowej Polski. W chwili przeprowadzania reformy rolnej mieliśmy w Polsce około 950 tysięcy chłopów bezrolnych, 750 tysięcy gospodarstw karłowatych o powierzchni do 2 ch hektarów i około 1 miliona 200 tysięcy małorolnych gospodarstw o powierzchni od 2 do 5 hektarów.

Reforma rolna położyła kres tej niesprawiedliwości i oddała ziemię na własność chłopu—bezpośredniemu producentowi. Reforma rolna została przeprowadzona bez odszkodowania, była więc czynem rewolucyjnym, ale przeprowadzonym nie tylko w interesie jednej klasy społecznej, lecz w interesie większości narodu, a więc w interesie Państwa i dla tego była ona poparta przez wszystkie demokratyczne siły Polski.

Referendum dało dowód, że 77,1 procentu całego narodu zatwierdza, a więc legalizuje przeprowadzoną reformę rolną. Zgodnie z intencją powszechnego głosowania ludności, przepro-

wadzona reforma rolna stanie się konstytucyjnie zatwierdzoną podwaliną nowego ustroju rolnego Polski, opartego na indywidualnej chłopskiej własności.

W końcu 1945 roku przeszło 2 miliony hektarów ziemi zostało rozdzielone pomiędzy bezrolnych i małorolnych na terytorium Polski, nie licząc Ziem Odzyskanych. Co zaś do Ziem Odzyskanych, to wiadomo nam jedynie, że osiedlono tam, jak dotychczas 3,5 miliona Polaków i, że zasiano tam na wiosnę b. r. 2 miliony hektarów.

Rząd polski przeprowadzając reformę rolną i okazując znaczną materialną pomoc wsi, czyni wszelkie możliwe wysiłki aby jak najprędzej odbudować rolnictwo. Pomimo wielkich strat naniesionych rolnictwu przez okupację niemiecką, które wyrażają się w cyfrze 23 miliardów złotych, dzięki pomocy rządowej i organizacji spółdzielczej, rolnictwo polskie odbudowuje się w szybkim tempie.

Dowodem odradzania się rolnictwa są następujące cyfry: Zbiory w 1945 roku były dokonane z 6 milionów hektarów i wynosiły 67 procent zbiorów 1938 roku. Bez pomocy państwa, które dostarczyło nasiona i z górą 6 tysięcy traktorów, bez pomocy organizacji spółdzielczych, związków zawodowych, organizacji młodzieży chłopskiej, wieś polska nie osiągnęła by takich rezultatów.

Zadanie, które stanęło przed wsią przy tegorocznych zasiewach było jeszcze większe. Zgodnie z planem zasianych miało być 11 milionów hektarów. W tym celu zmobilizowano całą posiadaną w kraju siłę pociagową. Rząd miał dostarczyć 8 tysięcy traktorów. Kolej miała dostarczyć 28 tysięcy wagonów

Cyfry Statystyczne

Obszar Polski wynosi 312, 907km kwadratowych, na których mieszka, w/g spisu ludności przeprowadzonego w dniu 14 lutego 1936 roku, 23,622,334 osób. Z czego na ludność miejską przypada 31 procent i 69 procent na ludność wiejską. Obszar Ziem Odzyskanych wynosi 104,680 km kwadratowych.

Zbiory z 1-go hektara w kwintalach:

(według oficjalnej przedwojennej statystyki polskiej)

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Buraki	Kartofle
Województwo Poznańskie i Pomorskie	21.3	17.3	19.7	18.2	255	155
b. Województwa Wschodnie	12.0	10.2	10.0	9.1	128	91

1 kwintal — 100 kg
1 hektar — 10.000 mt kwadratowych
1 morga — 5.599 mt kwadratowych

b. Województwa Wschodnie weszły w skład Białoruskiej i Ukraińskiej S. R. R. Uprawa ziemi na Ziemach Odzyskanych t. j. na Śląsku i Pomorzu stała na takim samym poziomie jak w Województwie Poznańskim.

Wartość inwestycji na Ziemach Odzyskanych wynosi 9,5 miliardów dol. am., a wartość inwestycji na ziemiach, które odeszły od Polski wynosiła 3,6 miliarda dol. am.

dla przewozu nasion. Państwowy Bank Rolny udzielił chłopom kredytu w sumie 50 milionów złotych. Wielki wkład pracy i środków materialnych w sprawę przeprowadzenia zasiewów wiosennych miały dać Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Kooperatyw „Społem”, Związki Zawodowe i Wojsko Polskie.

Wysiłki te odniosły pożądaną skuteczną, gdyż ostatecznie telegraficzne sprawozdania UNRRA stwierdziły, że stan żywnościowy Polski nie wymaga dalszej międzynarodowej pomocy, gdyż zbiory tegoroczne zrównały się z przedwojennymi. Sprawozdanie UNRRA stwierdzało zarazem, że ten pomyślny stan żywnościowy jest do zawdzięczenia pracowitości i wysiłkom chłopów. Sprawozdanie UNRRA obaliło w ten sposób argumenty używane przez reakcyjną propagandę polską, skierowaną przeciwko reformie rolnej, która głosiła, że podział ziemi spowoduje upadek rolnictwa. Stało się jednak

jak widzimy wręcz przeciwnie, reforma rolna uratowała Polskę od głodu i uczyniła zbędną pomoc zagraniczną.

Opór właścicieli ziemskich przeciwko reformie rolnej był oczywiście duży i często nieprzebiegający w środkach. Fakt, iż pierwsze zamachy terrorystyczne były skierowane przeciwko działaczom reformy rolnej i chłopom, aby ich odstrążyć od pańskiej ziemi, wskazuje niodwuznacznie na „ideowe” podstawy działalności terrorystycznych band.

Stwierdza to zresztą miarodajne oświadczenie ministra Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicza, który powiedział: „Reakcyjni konspiratorzy, to nie przedstawiciele pewnej idei, — są oni dywersyjnym aparatem, działającym w interesie wywłaszczonych obszarników i kapitalistów, związanych tysięcznymi nićmi z obcą agenturą, okazującą im pomoc i poparcie”.

Wszystkie stronnictwa polskie, które są reprezen-

towane w Krajowej Radzie Narodowej były zwolennikami przeprowadzenia reformy rolnej. Główna jednak zasługa w jej przeprowadzeniu spada na Stronictwo Ludowe, które będąc spadkobiercą idei dawnych radykalnych partii chłopskich, umiało pozyskać całą opinię demokratyczną dla wniosku w sprawie wyłączenia bez odszkodowania.

Stronictwo Ludowe ma największy i decydujący wpływ na Związek Samopomocy Chłopskiej, liczący 650 tysięcy członków i będący organizacją na której poparcie może liczyć Stronictwo Ludowe.

Polskie Stronictwo Lu-

dowe (partia Mikołajczyka) stało również na platformie konieczności przeprowadzenia reformy rolnej i w swoich oficjalnych oświadczeniach i deklaracjach PSL uznaje demokratyczny program Rządu Jedności Narodowej, ale w praktyce działalność PSL idzie często po innej drodze.

Reforma rolna, dzisiaj już zakończona, obok również już całkowicie przeprowadzonego upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, zmieniła ustrój Polski, czyniąc z niej Państwo zbudowane na demokratycznych podstawach społecznych i gospodarczych.

Dziękujemy najuprzejmiej

Jak już donosiliśmy Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do Rządu R.P. notę w sprawie przyspieszenia wyborów do Sejmu, którą Rząd polski uznał za wtrącanie się w wewnętrzne sprawy polskie. Bezpośrednio przed tem wystosował angielski rząd notę do polskiego rządu, w której uzależnia ratyfikację umowy polsko-angielskiej co do zwrotu znajdującej się w Anglii części polskiego zapasu złota, od terminu przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

W umowie poczdamskiej, podpisanej w pierwszych dniach sierpnia 1945 roku przez Anglię, Amerykę i Związek Radziecki, w rozdziale IX „O Polsce“, powiedziane jest:

„Trzy Mocarstwa biorą pod uwagę, że Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w myśl postanowienia Konferencji Krymskiej zgodził się, o ile możności jak najprędzej, przeprowadzić swobodne i niczym nie skrepowane wybory do Sejmu, na podstawie powszechnego, tajnego głosowania, w których będą miały prawo brać udział i wystawiać kandydatów wszystkie demokratyczne i antynazistowskie partie, i da możność przedstawicielom prasy sojuszniczej korzystania z całkowitej swobody komunikowania światu wiadomości o przebiegu wypadków w Polsce przed i w czasie wyborów“.

Przytoczony wyjątek z umowy Poczdamskiej jest dla Anglii i Ameryki formalnym powodem do interesowania się wyborami w Polsce, które zgodnie z oświadczeniem miarodajnych czynników polskich odbędą się prawdopodobnie jeszcze w listopadzie br.

Noty te są zresztą bardzo mile widziane w anglosaskich wielkokapitalistycznych i reakcyjnych sferach, które w tych państwach ciągle jeszcze, niezależnie od tego jaka partia jest w danej chwili u steru rządów, wywierają wielki wpływ na aparat rządowy. Wielkokapitalistycznym i reakcyjnym sferom anglosaskim ciągle jeszcze marzy się Polska, jako teren dla ich „pracy“, a pod wpływem polskiej propagandy reakcyjnej zagranicą, chwilami mają one jeszcze złudzenie, że wybory w Polsce dadzą im znowu możliwość zaliczenia Polski do eksploatowanych przez nie terytoriów.

Krótką jednak mają ci panowie pamięć i słabe poczucie realności faktów. Zanim zdążyli sobie należyście uświadomić, iż referendum stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że 77,1 procent ludności Polski nie chce znać ani krajowych, ani zagranicznych kapitalistów, karteli i koncernów, — już o tym fackie zapomnieli i znowu robią stawkę na wybory i mają jakąś nadzieję, że mogą one coś w Polsce zmienić.

— O —

Bardzo trafne uwagi zawiera artykuł p. t. „Dziękujemy najuprzejmiej“ zamieszczony w „Wolnej Polsce“, oświetlający stosunek zagranicznych karteli do spraw polskich. Przytaczamy go w całości:

„Wśród angielskiej delegacji parlamentarnej, która zwiedziła na początku br. Polskę, znalazł się również pan Beamish, członek parlamentu angielskiego.

Opublikowany przez niego w „Daily Telegraph and Morning Post“ obszerny artykuł o sytuacji wewnętrznej w Polsce jest niezwykle charakterystyczny dla tych kół politycznych w Anglii, które sprawę suwerenności innych narodów pojmują — delikatnie mówiąc — w sposób bardzo wygodny dla... koncernów angielskich. Koniec końców bowiem dla żadnego robotnika angielskiego, członka Labour Party, propaganda na rzecz ingerencji Anglii w sprawy wewnętrzne Polski nie jest absolutnie przekonująca. Nie posiada on akcyj polskich towarzystw węglowych czy naftowych, a więc nie jest zainteresowany w zwycięstwie reakcji w Polsce. Robotnik angielski w zasadzie nie jest zwolennikiem reakcji ani u siebie, ani na kontynencie, gdyż kanał La Manche, jak to dowiodło doświadczenie lat 1940—1945, nie stanowi dostatecznej izolacji wobec wojny, której zarodek noszą w sobie rządy reakcji.

Inaczej jednak rozumuje posiadacz akcyj. Sprawa wyborów obchodzi go rzeczywiście bezpośrednio. Od jej wyniku bowiem zależy — przyznać trzeba, że rozumuje on słusznie — los jego możliwości ekspansywnych. Ustawa o unarodowieniu przemysłu ciężkiego w Polsce przewiduje wprawdzie odszkodowanie dla zagranicznych akcjonariuszy, ale przekreśla ostatecznie możliwość ich dalszego panowania nad naszą gospodarką czy jakkolwiek jej gałęzią. Akcjonariusze zagraniczni nie bez przyczyny dążą się na tę ustawę.

Chociaż zdajemy sobie sprawę, że sfery zagraniczne są poważnie zainteresowane w zwycięstwie wyborczym reakcji polskiej, to jasne, że troski te nie mogą być wytyczną dla polityki na-

szego narodu i obozu demokratycznego.

Nie jest najistotniejsze, jak kto to zainteresowanie naszym przemysłem sformułuje. Czy tak, jak p. Beamish, że „wybory w Polsce mają zadecydować o tym, jaka zapanuje koncepcja demokracji: rosyjska czy zachodnia“, czy też bardziej przejrzyste. Wszyscy wiedzą doskonale, zarówno u nas, jak i w Anglii, że demokracja polska posiada własną koncepcję: koncepcję wyrażoną w manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, koncepcję odziedziczoną po polskich myślicielach i działaczach demokratycznych i niepodległościowych — koncepcję Polski Ludowej. Nie rekomendujemy naszej koncepcji demokratycznej nikomu. Ani Zachodowi, ani Wschodowi. Jesteśmy

skromni i demokracji swojej nie eksportujemy. Ale nie importujemy również. Tym bardziej nie importujemy koncepcyj podejrzanego pochodzenia. Koncepcji, prowadzących do takich wniosków, do jakich doszedł w tym swoim artykule p. Beamish. A mianowicie ni mniej ni więcej, tylko, że „my, Anglicy, możemy najlepiej dowieść naszej uczciwości, wykazując inicjatywę utworzenia Komisji Międzynarodowej, która by natychmiast wyjechała do Polski dla udzielenia rad i pomocy Rządowi Tymczasowemu w przeprowadzeniu wyborów“.

Dziękujemy najuprzejmiej. Nie potrzeba nam „dobrych“ rad. Nie odczuwamy też żadnej potrzeby, by nam dowiedziano uczciwości p. Beamisha. A radami możemy nawet służyć sami. Na przykład taką aby p. Beamish, gdy zechce jeszcze raz odwiedzić Polskę, był uprzejmy dojrzeć tam to, czego nie dojrzał tym razem: a mianowicie ruiny Warszawy, spustoszenia przemysłu, zniszczenie portów, groby zamordowanych działaczy demokratycznych. Zamordowanych przez bandytów z NZS, dla których p. Beamish ma tak wiele sentymentu i których, jego zdaniem, nasze władze Bezpieczeństwa krzywdzą. I jeśli można, to jeszcze poradzimy p. Beamishowi, jak i innym amatorom wtrącania swoich trzech groszy do walki wyborczej

Stronictwo Pracy

demokracji polskiej z PSL i reakcją—żeby to wszystko, co zobaczy, powiązał z takimi sprawami, jak zamrożenie polskiego złota w depozycie angielskim, jak opieka angielska nad faszystami polskimi, jak zmniejszenie dostaw UNRRA dla wygłodzonej i wyniszczonej Polski. Jeśli zaś chodzi o koncepcję demokracji, byłoby pożądane, aby p. Beamish zastanowił się poważnie nad głosem "New Statesman and Nation", który nie bez słuszności pisze, że pierwszym obowiązkiem labourzystowskiego rządu angielskiego jest odnosić się życzliwie do zachodzących na wschodzie Europy zmian społecznych i wstrzymać się od krytyki nie opartej na znajomości faktów.

"Jeżeli nie zrozumiemy faktów—pisze wspomniany tygodnik—to nasza dyplomatyczna ingerencja wystawi nas tylko na śmieszność".

Otóż to właśnie. Pan

Beamish nie zauważa, że się wystawia na śmieszność swoją inicjatywą komisji międzynarodowej. Swoją niezajomością takich faktów, jak istnienie niepodległego i suwerennego państwa polskiego, które istnieje dzięki ofiarom, złożonym na wszystkich frontach przez Polaków.

Byłoby doprawdy bardzo pożądane, by p. Beamish i wszyscy właściciele akcji polskich kopalń i hut, marzący o dyktaturze Chjeno-Piasta w imię swoich dywidend, studiowali trochę historię kraju, który mają zamiar eksploatować. Wówczas doceniliby może nasze poczucie godności narodowej i może by zrozumieli, że ci, którzy mają na ich dywidendy pracować—polscy górnicy, włókniarze, naftowcy, rolnicy, inżynierowie, technicy itd. itd.—nie życzą sobie tych lekcji o koncepcjach. Obejdą się bez nich".

O stronnictwie tym, jako jednym z 6-iu stronnictw, na których opiera się Krajowa Rada Narodowa, już pisaliśmy. Obecnie możemy podać dalsze informacje o tym stronnictwie.

Stronictwo Pracy powstało w 1937 roku i uważało się za partię „katolickiego centrum”. W październiku 1945 roku Stronictwo Pracy wznowiło swoją działalność i opublikowało deklarację, w której oświadczyło, że uznaje i opiera swoją działalność na platformie Rządu Jedności Narodowej. Niedawno jeden z przywódców tej partii, były minister rządu londyńskiego, a obecny wiceminister pracy i opieki społecznej Karol Popiel, oświadczył: „Polityka Stro-

nictwa Pracy jako partii katolickiej, musi odpowiadać podstawowym zasadom kościoła. W sprawach wiary i moralności słuchamy się Rzymu, sprawy polityczne decydujemy w Warszawie”.

Stronictwo Pracy, które niejednokrotnie wypowiedziało się za utrzymaniem jedności bloku demokratycznego, dotychczas nie określiło swego stosunku do bloku wyborczego. W kwietniu br. Stronictwo Pracy wypowiedziało się, tak jak i partie bloku demokratycznego, za przeprowadzeniem referendum i zaleciło swoim zwolennikom aby głosowali „tak”, przy drugim i trzecim pytaniu, pozostawiając wolną rękę co do pierwszego pytania.

na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

Artykuł 122.

Postanowienia o prawach obywatelskich stosują się także do osób, należących do siły zbrojnej.

Artykuł 120.

W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkową.

Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych.

Artykuł 123.

Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłym zachowaniu ustaw do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.

Artykuł 121.

Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialnym za szkodę jest Państwo solidarnie z winnymi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże.

Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy.

Artykuł 124.

Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105), tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzania się i zawierania stowarzyszeń (art. 108), może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny, albo gdy grozi wybuch wojny jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozleg-

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 17 marca 1921 roku

(zakończenie rozdziału V-go p. n. „Prawa i obowiązki obywatelskie“)

Artykuł 115.

Kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych Kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami.

Artykuł 116.

Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkowi religijnemu, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Artykuł 117.

Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć

szkołę lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

Artykuł 118.

W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

Artykuł 119.

Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym, a niezamożnym stypendia

łych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej, niż jedno województwo, w czasie przerwy w obradach sejmowych—Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia celem powzięcia odpowiedniej decyzji.

Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą. Jeżeli Rada ministrów zarządzi stan wyjątkowy po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, zarządzenie Rządu powinno być przedstawione Sejmowi nowo wybranemu niezwłocznie na pierwszym posiedzeniu.

Zasady te określi bliżej ustawa o stanie wyjątkowym. Zasady czasowego zawieszenia wyżej wymienionych praw obywatelskich w czasie wojny, na obszarze, objętym działaniami wojennymi, określi ustawa o stanie wojennym.

polską politykę zagraniczną reakcyjnym sferom, które chciałyby z Polski uczynić narzędzie dla walki ze Związkiem Radzieckim.

Nowe Wyzwolenie

Zamieszczamy wyjątek z programowego artykułu pisma "Nowe Wyzwolenie", organu nowej partii, powstałej na skutek rozłamu w PSL.

„Występujemy w imieniu tych członków PSL, którzy są na wsi i zrosli się z wsią. Nie możemy i nie chcemy zrezygnować z tych dążeń i ideałów naszej partii, którymi kierowała się ona przed wojną i nie możemy zgodzić się z tym, aby naszą partią kierowały prawe elementy. Elementy te nie mając własnej organizacji próbują znaleźć oparcie w partii ludowej. Przekonaaliśmy się, że niektórzy członkowie Rady Głównej PSL reprezentują wrogą obóz i działają jako zagraniczni ajenci. Wspólnie z NZS i innymi reakcyjnymi elementami szerzą oni wrogą propagandę i przywołują naród aby odpowiedział „nie“ na pierwsze pytanie referendum. Przywołują oni chłopów, szczególnie nie-uświadomionych, aby pracowali na rzecz wrogich machinacji. Nam chłopom potrzebny jest spokój i pokój, a nie nowe ofiary w imię Raczkiewicza, Sosnkowskiego, Andersa i im podobnych.“

Kronika Charbińska

Zjazd przedstawicieli północno-wschodnich prowincji

Miejscowa prasa chińska donosi, że od 7 do 15 sierpnia br. odbywał się w Charbinie Zjazd Przedstawicieli Północno-Wschodnich Prowincji, przy udziale przedstawicieli różnych kół, klas i narodowości, który radził nad zagadnieniami związanymi ze stworzeniem nowego Północno-Wschodniego Kraju. Zjazd przyjął ogólny program polityczny dla demokra-

tycznych rządów na terytorium Północno-Wschodnich Prowincji. Zorganizowane zostało Zjednoczone Biuro Administracyjne i wybrani zostali jego członkowie. Przyjęto uchwałę polecającą członkom Administracyjnego Biura przeprowadzenie prac przygotowawczych do zwołania Ogólnego Zgromadzenia Ludowych Przedstawicieli Północno-Wschodnich Prowincji.

Smutna wiadomość z Aszyche

Dnia 27 sierpnia na ciężarówkę jadącą z Aszyche do Charbina dokonali napadu chunchuzi, ukryci w gałkaniu rosnącym wzdłuż drogi, w punkcie odległym o 12 km od cukrowni. Chunchuzi bez uprzedzenia ostrzelali ciężarówkę, a następnie obrabowali wszystkich znajdujących się na niej. Ciężko ranny pracownik cukrowni Piotr Zgorzelski po 2 godzinach zmarł.

S. p. Piotr Zgorzelski przyjechał do Aszyche w 1928 roku jako 23-letni młodzieniec i prawie ćwierć wieku pracował w cukrowni. Dzięki swym zdolnościom i energii zmarły, który rozpoczął pracę od praktykanta doszedł do stanowiska kierownika rafinerji.

Pogrzeb s. p. Zgorzelskiego był dowodem, jak wielką powszechną sympatią cieszył się zmarły. Wzięli w nim udział wszyscy pracownicy cukrowni, zarówno europejczycy, jak i chińczycy. Mszę żałobną odprawił ks. Witold Zborowski. Prawosławne duchowieństwo również odprawiło nabożeństwo żałobne, co należy uważać za dowód popularności jaką cieszył się zmarły. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Charbinie podaje do ogólnej wiadomości, iż dnia 7 września br. w salach Stow. „Gospoda Polska“ odbędzie się

Wieczór Jesienny

JAZZ-BAND POD KIERUNKIEM KALIWODY

Loteria fantowa
Bufet obficie zaopatrzone
Tańce do rana

Dochód przeznaczony jest na zakupy zimowe dla schroniska dla starców PTD.

Początek o g. 8-ej.

PSL

Polskie Stronnictwo Ludowe, na czele którego stoją Mikołajczyk i Kiernik, którzy są członkami Rządu Jedności Narodowej, oficjalnie uznało demokratyczną platformę rządu, ale w praktyce, jak to dowiodło referendum, poszło razem z reakcją, stając na jej lewym skrzydle.

Od chwili wznowienia działalności PSL, t. j. bezpośrednio po powrocie Mikołajczyka do Polski, do partii tej zaczęły się garnąć nie tylko chłopcy-byli członkowie, ale co wydawało się wówczas dziwnym, najróżnorodniejsze elementy miejskie i byli właściciele ziemscy, których łączyło tylko jedno, a mianowicie niezadowolienie z reform społecznych przez Rząd Jedności Narodowej przeprowadzanych i chęć obalenia tego rządu. Ale do PSL zaczęła przenikać nie tylko reakcja społeczna w postaci byłych obszarników i kapitalistów, zgłaszając się zaczęli wszelacy malkontenci, a nawet elementy zbrodnicze — członkowie band terrorystycznych. PSL stało się w ten sposób koalicją wszelkich elementów, czyniących z tej partii parawan dla swej, nie tylko antyrządowej, lecz i zbrodniczej działalności.

Stosunek PSL do reformy rolnej też był dwuznaczny. Uznając Manifest

Lipcowy i stając na platformie politycznej Rządu Jedności Narodowej, przywódcy tej partii formalnie uznawali konieczność reformy rolnej, ale w praktyce minister odbudowy Dr Kiernik, na wojewódzkim zjeździe PSL w Gdańsku, w listopadzie 1945 roku mówił o „niezdolności do życia tworzonych przez reformę rolną nowych gospodarstw“. Ta niechęć do tworzenia nowych gospodarstw chłopskich, co było podstawą i głównym celem reformy rolnej, wynikała z chęci dalszego powiększania istniejących już większych gospodarstw chłopskich. Mówiła o tym partyjna prasa PSL, która proponowała aby na Ziemiach Odzyskanych tworzyć gospodarstwa nie mniejsze niż 30 hektarowe, a na innych terytoriach nie dawać ziemi bezrolnym chłopcom, lech rozdzielać ją pomiędzy większe, „zdrowe“, gospodarstwa chłopskie.

W polityce wewnętrznej kierownicy PSL, będąc członkami rządu uznają konieczność świadczeń (dostaw żywności miastom przez wieś, na podstawie rządowych cen), a w praktyce nie przeciwdziałają agitacji przez PSL prowadzonej, aby nie dawać miastu nic.

W polityce zagranicznej PSL oświadcza, że stoi na stanowisku przyjaźni i sojuszu z ZSRR, a w praktyce chce podporządkować